Rok III. Nr. 229. Sosnowiec, środa 3 października 1928 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Nowe wysiłki celem załatwienia zatargu łódzkiego.

WARSZAWA, 2. 10. W ministerjum pracy i opieki społecznej dziś o godz. 11 przed południem odbyła się konferencja dla ostatecznego załagodzenia zatargu w przemyśle włókienniczym łódzkim.

W konferencji brali udział: główny inspektor pracy p. Klot, naczelnik wydziału umów zbiorowych p. Ulanowski, okręgowy inspektor p. Wojtkiewicz oraz kilku posłów robotniczych.

Czynione są wszystkie wysiłki, aby akcja podwyżkowa odbyła się bez strajku.

Przemysłowcy oświadczyli, że stan przemysłu nie pozwala na żadne podwyżki i że żądania robotników nie są niczem usprawiedliwione.

Dyktator Hiszpanji zachwiany.

Król i arm,a przeciw terorystycznym rządom.

LONDYN, 2.10. »Daily Mail« donosi, że po powrocie króla Alfonsa do Hiszpanji stosunki pomiędzy nim a Primo de Rivera do tego stopnia się zmieniły, że można się nawet spodziewać dymisji premjera hiszpańskiego.

Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisu wniosek wymierzenia surowych kar osobom, które wystąpiły słownie lub na piśmie wrogo wobec Primo de Rivery. Między innemi wniosek przewiduje dla wielu osób wygnanie z kraju.

Król Alfons odmówił podpisania wniosku premjera, którego stanowisko tembardziej jest zachwiane, że w armji wzrasta niechęć przeciw niemu.

Ameryka importuje z Polski ...podrzutki.

WARSZAWA, 2.10. Z oryginalną prośbą zwrócił się żydowski dom wychowaczy w Nowym Jorku do miejskiego domu dla podrzutków żydowskich w Warszawie. Oto amerykański dom wychowawczy wystosował pismo z prośbą o przysłanie do ameryki podrzutków warszawskich.

W Ameryce niezwykle rozwinięty jest zwyczaj adoptacji dzieci i każdy dom wychowawczy otrzymuje więcej zgłoszeń na adoptację, niż może rozdzielić dzieci.

Niezwykła tranzakcja w autobusie.

Stary patryarcha za 1 dolara sprzedał swoje grzechy i tanim kosztem uzyskał spokój sumienia.

Autobus przepełniony pasażerami jechał z Lublina do Zamościa.

Rej pomiędzy pasażerami wodził pewien młodzieniec, ubrany w eleganckie palto i pierwszorzędny kapelusz. Młody ten dżentelman zwrócił uwagę na poważnego patrjarchę z długą siwą brodą, który zupełnie nie brał udziału w ogólnej rozmowie.

Siedział posępny w kącie autobusu i kiwał się miarowo nad modlitewnikiem, rozłożonym na kolanach.

Minę miał mocno zmartwioną. Z jego piersi wydobywały się bolesne westchnienia.

— Panie, czem pan się tak smuci — zagadnął osowiałego patrjarchę wesoły młodzian.

— Uj — jak ja się nie mam smucić — odparł posępny brodacz — przecież zbliża się Jom Kipur (Sądny Dzień), a człowiek przez cały rok niemało grzechów popełnił. Ciężko na sumieniu...

Młodzieńcowi błysnęła gienjalna myśl: przecież tu można zarobić...

Rzekł więc do starca:

— Widzę, że pańskie grzechy są ciężkie. A na jaką też sumę pan je ocenia?

Patrjarcha w lot zrozumiał intencje młodego człowieka, uśmiechnął się chytrze i odparł:

— No, za 25 zł., to jabym te grzechy odstąpił.

Młodzieniec zgodził się bez namysłu.

— Dawaj pan 25 zł.! Biorę te grzechy — zawołał.

Lecz znalazł się niespodziewany konkurent. Jakiś inny młodzieniec chciał przyjąć grzechy starca za 20 złotych.

Rozpoczęła się więc licytacja in minus.

W wyniku pierwszy młodzieniec utrzymał się przy konkurencji i nabył grzechy patrjarchy za 1 dolara.

Młodzieniec otrzymał dolara i przez uroczyste »Tkias-kof« (uścisk dłoni) przejął na siebie grzechy.

Patrjarchą, który w ten sposób oczyścił się z grzechów, był Chajm Mandelblitz, znany kupiec zbożowy z Zamościa.

Obiad na cześć marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie.

BUKARESZT, 2.10 (wł.) Minister spraw zagranicznych Argetarano wydał wielki obiad na cześć marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu ministra długą i serdeczną mowę wygłosił marszałek Piłsudski.

Marsz. Piłsudski opuszcza Bukareszt.

BUKARESZT, 2.10 (wł.) Marszałok Piłsudski wyjechał w dniu dzisiejszym z Bukaresztu do Warszawy.

Trup bez głowy na torze kolejowym.

Tragiczny koniec sprzeczki między ojcem i synem.

WARSZAWA, 2. 10. Wczoraj wieczorem w Michalinie, koło Falenicy, odbywała się huczna zabawa. Jeden z zamożniejszych gospodarzy wydawał córkę za mąż i **wyprawił wspaniałe weselisko,** na które zaprosił młodzież z całej wioski.

Między bawiącymi znajdował się syn jednego z miejscowych gospodarzy, 18-letni Franciszek Szyszka.

Młodzieniec hulał na całego, tańczył, śpiewał i **w rezultacie podpił sobie niezgorzej.**

Nie podobało się to zachowanie chłopca jego ojcu: zirytowany tem, że syn się upił, wyprowadził go pod błahym pozorem z izby i za stodołą **zbił chłopca paskiem od spodni,** pragnąc w ten sposób wytępić w nim pociąg do alkocholu.

Młodzieniec tak **wziął karę ojcowską do serca,** że ze łzami w oczach wyrzykiwał: »ja się zabiję, zobaczy ojciec!«, poczem zniknął w ciemnościach nocy.

Początkowo nie przywiązywano do słów chłopca większej wagi, gdy jednak noc upływała, a młodzian nie wracał, **rodzice zaczęli się poważnie niepokoić.**

Wszczęto poszukiwania, jednakże bez rezultatu.

Dziś rano, około godz. 7-ej zawiadowca stacji Falenica zawiadomił policję, że dróżnicy znaleźli na torze kolejowym pod stacją Michalin **zwłoki jakiegoś nieznajomego mężczyzny.**

Trup był zmasakrowany, koła pociągu **odcięły nieszczęśliwemu głowę i prawą rękę.**

Na miejsce zjechała policja, jednakże nie udało się ustalić tożsamości zabitego. Wezwano wreszcie starego Szyszkę, który z przerażeniem **poznał zwłoki swego syna Franciszka.**

Prezes rady ministrów wrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Dziś rano powrócił do Warszawy z Krakowa prezes rady ministrów p. Bartel.

Konferencja starszyzny legjonowej we Lwowie.

LWOW, 2. 10. (wł.) W niedzielę, 30 wrześnie rb. odbyła się we Lwowie konferencja okręgowa starszyzny legjonowej i strzeleckiej ziemi czerwińskiej. Obrady trwały do późnego wieczora.

Wykrycie tainej drukarni komunistycznej w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 2. 10 (wł.) Dziennik policyjny podaje, że policja tutejsza wykryła tajną drukarnię komunistyczną, gdzie skonfiskowano znaczną ilość ulotek propagandowych. W związku z tem dokonano całego szeregu aresztowań.

Turniej szachowy w Berlinie.

BERLIN, 2. 10. (wł.) W dniu 11 bm. rozpoczyna się tu zorganizowany przez »Berliner Tageblatt« turniei szachowy z udziałem 8 wielkich mistrzów.

Pogoda na dziś.

Nieco cieplej. Przelotne deszcze Wiatry zachodnie.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 23 dzień.

Zł. 10.000 na n-r: 63236.

Zł. 5.000 na n-ry: 4457 95441.

Zł. 3.000 na n-ry: 21578 41939 71967 100128 138844.

Zł. 2.000 na n-ry: 23581 98982 117065 154019.

Zł. 1.000 na n-ry: 2911 3705 17844 21680 27999 41742 43589 47150 47373 65262 71417 71800 78275 93597 121735 123478 124453 124534 126673 147498.

Zł. 600 na n-ry: 1120 14968 20050 40229 52056 69166 69326 70288 87204 88545 92099 95776 124878 129483 133411 134343 137082 147487

Zł. 500 na n-ry: 1569 2087 6206 6407 6448 6708 9412 11024 11387 11780 13208 13505 15268 15629 16273 20214 22115 23164 26828 27588 28073 28373 29253 30898 32380 32748 33967 34125 34479 34626 39681 41259 46215 47302 47945 49130 50467 51197 53409 54109 55257 58405 58978 60024 60205 60676 61474 62224 62340 63599 65286 66517 69197 69483 69925 70016 71697 73366 73854 74378 74560 75102 75243 76080 77448 77956 80810 81605 82195 84339 84750 89593 89805 91076 92137 97633 98471 98758 99913 100194 100463 102896. 103291 103877 105922 109071 109322 109847 110437 113999 114709 115238 116380 116567 119056 120929 121976 122928 123641 124146 124667 124980 125383 125478 128284 128349 131546 132368 135291 134808 136865 137651 140223 142353 142424 144217 144640 145899 149100 152252 59787.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Prasa donosi, że...

Kontrabanda z Niemiec.

W niedzielę straż graniczna przytrzymała na szosie z Tarnowskich Gór do Nakła tajemniczy samochód, wiozący miljon papierosów niemieckich oraz 100 kg. tytuniu niemieckiego, ogólnej wartości około 50 tysięcy złotych.

W tym samym czasie przytrzymano na szosie, prowadzącej z Siemianowic do Wełnowca furę siana, w którem po szczegółowem zbadaniu ku ogólnemu zdumieniu wykryto 45.000 grosów (czyli około 700000) pluskiewek i piór niemieckich do pisania.

Sztab litewski w niewoli.

W czasie manewrów armji litewskiej dowódca jednego z pułków wraz ze sztabem zakwaterował się w domostwie chłopa Mickiewicziusa.

Podczas wesołej pijatyki z dziewczętami wiejskiemi, jeden z gospodarzy Sokołowski na czele z uzbrojonymi parobkami zaskoczył »sztab« i związawszy oficerów wpakował każdemu z nich po kilkanaście kijów i wziął ich »do niewoli«.

Warunki Polski w sprawie porozumienia węglowego z Anglją.

W związku z usiłowaniami doprowadzenia do skutku polsko - angielskiego porozumienia węglowego, dowiaduję się, że przemysł węglowy polski chętnie zgodzi się na takie porozumienie o ile kontrahenci angielscy występować będą solidarnie w imieniu wszystkich okręgów węglowych w Anglji, a nie tylko w kilku. Ponadto zasadą w tej mierze, przy której Polska niezłomnie stoi w tych rokowaniach, będzie pozostawienie Polsce rynku zbytu w krajach sąsiednich, a więc w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech, a częściowo Niemiec, oraz krajów północnych Szwecji, Norwegji i Danji.

Zachowanie dla Polski rynków północnych łączy się ściśle z rozwojem naszej marynarki handlowej.

Polacy na Śląsku Opolskim w obronie wiary i języka.

Związek polaków z Opola wysłał do kardynała Bertrama we Wrocławiu memorjał, przedstawiający upośledzenie polskiej ludności katolickiej pod względem religijnym. Memorjał domaga się nauki religji w języku polskim i usunięcia germanizacji z kościoła.

Pijacy będą leczeni na koszt państwa.

Min. spraw wewn. zakupiło stary pałac z czasów Augustowskich, mieszczący się w majątku Swiak powiatu białostockiego, w pobliżu Grodna. W pałacu tym, mieszczącym około 70 pokojów, urządzony zostanie wzorowy zakład leczniczy i eksperymentalne warsztaty pracy dla alkoholików. Na urządzenie sanatorjum przeznaczyło minirterstwo 500 tysięcy zł.

Udaremnienie rzadkiego w kryminalistyce bestjalskiego czynu.

Ubiegłej nocy niejaka Julja Borszczkowa i Franciszka Sikorska przechodziły w pobliżu przejazdu kolejowego w Modlinie. Dziewczynom zastąpił drogę Bronisław Wiśniewski, kochanek Borszczkowskiej i zażądał od niej pieniędzy. Sikorska widząc, że zanosi się na poważną awanturę, zbiegła. Wiśniewski począł szarpać Borszczkowską, a gdy dziewczyna w dalszym ciągu nie chciała wydać pieniędzy, rzucił ją na szyny i trzymał, ażeby nie uciekła, na widok nadjeżdżającego pociągu. Maszynista pociągu, zauważywszy tragiczną sytuację, tuż przed samą Borszczkowską pociąg zdołał zatrzymać. Wiśniewski puścił dziewczynę i rzucił się do ucieczki. Za bandytą wdrożono energiczny pościg.

Uczcijmy wszyscy dzień „święta matki!“

Przypomnij sobie, co myślisz o ojcu, a co i jak myślisz zwykle o matce. Twój ojciec to twoja duma, tarcza, sława i obrona...

Ale matka? Praca jej, z drobiazgów złożona a ogromna, o której prawie nie wiemy, nie pamiętamy, nie raczymy myśleć. Stanowi o naszym charakterze, wychowaniu i całem powodzeniu późniejszego życia...

Teraz to wiem i rozumiem, ale powiedzieć matce mojej nie mogę, bo już jej na świecie niema...

(Juljusz Kaden-Badnrowski—„Miasto mojej Matki“)

Matka!.. Ileż z tem słowem łączy się wspomnień...

Od zarania naszej młodości aż do śmierci słowo to jest przez nas wypowiadane z najwyższą czcią. I słusznie.

To, co bowiem posiadamy i czem jesteśmy, w ogromnej części zawdzięczać musimy — matce.

Od kolebki zaczyna się jej działalność wychowawczo - pedagogiczna. Od wczesnego dzieciństwa własza w nas matka nasza mnóstwo wiadomości ze świata nas otaczającego, kształcąc w ten sposób nasze ciało i nasze zdolności umysłowe.

A czy kto z nas zapomniał te chwile, kiedyśmy w dzieciństwie chorowali?

Znowu widzimy naszą matkę przy nas, w dzień zabawiającą nas wycinaniem z papieru krów, świnek i koni, a w bezsenne noce czułą na każde nasze drgnienie.

Kto z nas nie przeżywał w swem życiu chwili, kiedy na nasz krzyk przybiegła matka wystraszona, blada i brała nas w swoje objęcia, pod swoją opiekę? Ona jedna była naszą pocieszycielką, do niej tylko lgnęliśmy całym naszym nieświadomym jeszcze instynktem dziecięcym.

Dlatego miłość matki z jej treścią, tęsknotą i przywiązaniem stanowi tak silne wzajemne spojenie pomiędzy matką a nami. Dlatego też wszelkie przeżycia uczuciowe są tak silnie z matką związane, a jej radość — jest naszą radością, jej smutek—jest naszym smutkiem.

Wspomnienia z naszego dzieciństwa, a zwłaszcza odnoszące się do wspomnień o matkach naszych, nawet najdrobniejsze przeżycia przechowujemy w naszej pamięci, jako świętość, jak relikwje. Słowo „matka” jest częścią naszego jestestwa. Widzieliśmy wszak, jak niejeden ciężko ranny na polu bitwy, gdy ból i cierpienie mu dokuczyło, umierał ze słowami: „Matko, matko!”

Wyraz ten bowiem jest zawsze synonimem potężnego uczucia, jakie żywimy w głębi duszy do tej istoty, która nam życie i wychowanie dała.

W wieku późniejszym dopiero staje nam się zrozumiałą rola, jaką odegrała w życiu naszem—matka. Wtedy dopiero z rozrzewnieniem spoglądamy wstecz na piękne, bezpowrotne czasy naszego dzieciństwa; wtedy staje przed nami dom rodzicielski, pełen radości, czaru i blasku, a punktem kulminacyjnym w tem środowisku jest nasza droga matka.

——

Z inicjatywy ks. biskupa Kubiny, liga katolicka organizuje na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w nadchodzącą niedzielę dnia 7 bm. dzień „święta matki”.

Niechże każdy w dniu tym, jak może i jak potrafi złoży należny hołd kobiecie—matce.

—y.

Rząd wystąpi z projektem emerytur dla robotników.

Ministerjum pracy ukończyło po kilkuletniej pracy projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla pracowników fizycznych.

Obecnie projekt ten został przesłany ministerstwom, celem uzgodnienia i wniesienia ewentualnych poprawek. Po uzgodnieniu rząd zamierza projekt tej doniosłej ustawy jeszcze w roku bieżącym przesłać do uchwalenia Sejmowi.

Dalsze więc losy ustawy o ubezpieczeniach robotniczych będą zależały od stronnictw sejmowych.

Według projektu, z dobrodziejstwa ubezpieczeń korzystaliby ci wszyscy, którzy należą dziś do kas chorych, a nie korzystają z ubezpieczeń dla pracowników umysłowych.

Projekt programu

gospodarki drogowej będzińskiego powiatowego związku komunalnego za okres od 1928 r. do 1937 roku.

II. Budowa dróg.

Powierzchnia powiatu będzińskiego po wydzieleniu miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy wynosi 429 klm.^{2} na którym to obszarze w dniu 1 kwietnia bieżącego roku znajdowało się 168 klm. dróg bitych wszystkich kategorji, oraz 350 klm. dróg gruntowych gminnych i powiatowych Przypada więc na klm.^{2} 0,392 klm. drogi bitej, tj. w dniu 1-go kwietnia posiadaliśmy gęstość sieci dróg taka, jaka była według statystyki z 1913 r. w Austrji — 0,335 klm. i w Prusach 0,345 klm. Obecnie gęstość sieci dróg w tych krajach zwiększyła się, a również należy zaznaczyć, że dane te są brane przeciętnie z całego terytorjum tych państw, natomiast jeżeli weźmiemy okręgi przemysłowe, to gęstość dróg w tych okolicach dochodzi do 1 klm. na 1 klm.^{2}. Powiat będziński, jak już wyżej zaznaczono, jest uprzemysłowiony podobnie jak na Górnym Śląsku pow. katowicki i świętochłowicki, gdzie na 1 klm.^{2} przypada 0,7 — 0,8 klm. drogi o twardej nawierzchni, powinniśmy zatem i u nas stworzyć podobne warunki komunikacyjne.

Zakreślony przez wydział powiatowy program budowy dróg przewiduje w ciągu 5 lat budowę 28 klm. dróg powiatowych i w okresie 10 letnim 92,5 klm. bitych dróg gminnych. Wówczas ilość dróg w powiecie będzie równała się 289 klm., prócz miast wydzielonych, czyli na 1 klm.^{2} przypadnie 0,673 klm. drogi bitej. Taka sieć dróg wystarczy dla zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych, niezbędnych dla swobodnego rozwoju miejscowego przemysłu i rolnictwa.

Na budowę dróg powiatowych, pokrycie wydatków w sumie zł. 91000 sejmik uzyskał z wpływów podatku węglowego, ewentualnie z pożyczek długoterminowych. Budowa dróg gminnych prowadzona będzie za subsydja, przyznane gminom od sejmiku w okresie 10 letnim w wysokości zł. 617.130, z ogólnych funduszów gminy 300.000 zł., reszta zaś wydatków około 2.000.000 zł. zostanie pokryta w naturze szarwarkami lub gotówką, uzyskaną od tych mieszkańców gminy, którzy nie stawią się w oznaczonym czasie do odbycia świadczeń w naturze.

Zastosowanie metody szarwarkowej do budowy dróg gminnych jest konieczne z uwagi na dużą ilość rąk roboczych w gminach rolniczych, które dotychczas przy roli nie są należycie wyzyskane. Najlepszym przykładem może być Francja posiadająca na 1 klm.^{2} 1,08 klm. dróg bitych, która stosuje u siebie od kilkudziesięciu lat świadczenia drogowe w naturze, dochodzące niekiedy do 50 proc. ogólnych kosztów budowy dróg gminnych.

Z powyższych zestawień wynika, że sejmik winien corocznie wydatkować na budowę dróg około 180.000 zł. i na subsydia dla samorządów gmin około 61.000 zł., natomiast dziewięć gmin dla zrealizowania programu rozbudowy dróg gminnych zmuszone dostarczyć rocznie świadczeń drogowych w naturze lub gotówce na równowartościową sumę około 242.300 zł.

III. Przebudowa nawierzchni dróg istniejących na bruki kostkowe i bitumiczno-smołowe.

Stan nawierzchni drogowych na terenie sejmiku będzińskiego w ubiegłym pięcioleciu stale się polepszał, jednak nie zaspokajał bynajmniej obecnych potrzeb komunikacyjnych. Dotychczas posiadamy (prócz ulic) na istniejących drogach 3.500 m. b. bruków kostkowych, 1000 m. b. nawierzchni bitumiczno-smołowych, 7000 m. b. nawierzchni krzemowowapiennych, reszta zaś są to zwykłe nawierzchnie szabrowe.

W programie 10-letnim dalszego ulepszenia nawierzchni. przewidywana jest budowa bruków kostkowych na drogach o ruchu wybitnie ciężarowym, zwykłym i automobilowym, budowa nawierzchni bitumicznych na drogach o ruchu lżejszym, oraz na drogach o ruchu, nie przekraczającym 600 zaprzęgów na dobę w okręgach rolniczych, posiadających miejscowy kamień wapienny, przewidywane jest wykonanie nawierzchni krzemowo-wapiennej, tj. zwykłych nawierzchni z szabru wapiennego, utrwalonych krzemieniem sodowym (szkłem wodnem)

Przyjmując powyższą zasadę, projektowana jest budowa na samorządowych drogah: Dąbrowa—Niwka, Będzin—Grodziec — Wojkowice Komorne, Dąbrowa — Gołonóg nawierzchni z bruków kostkowych w ilości 72250 mtr.^{2} za ogólną sumę zł. 2.537.500, na państwowych zaś drogach Dąbrowa — Strzemieszyce i Będzin — Łagisza — 50000 mtr.^{2} za sumę 1.750.000 zł. Na samorządowych drogach: Będzin - Czeladz-Strzemieszyce, Pogoń-Czeladź, Wojkowice-Komorne Szarlej, Gołonóg-

Ząbkowice, Łagisza-Psary i Klimontów-Juljusz-Maczki projektowana jest przebudowa istniejących nawierzchni na bitumiczno-smołowe w ogólnej ilości 152.500 mtr.² za sumę 2.745 tys. zł., na drodze zaś państwowej Łagisza-Sarnów 25000 mtr.² za sumę 450.000 zł. Pozostałe drogi na długości 90 klm. w tem 30 klm. dróg bitych gminnych, będą wykonane z nawierzchni krzemowo-wapiennej za fundusze, przeznaczone na utrzymanie dróg bitych.

dok. nast.

Rrząd nałożył sekwestr na pieniądze magistrackie.

Nowe warunki pożyczki rządowej na zatrudnienie bezrobotnych.

W swoim czasie magistrat m. Sosnowca zaciągnął od rządu pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych. Warunki tej pożyczki nie były dokładnie ustalone, a jedynie wiadomo było, że jestto pożyczka krótkoterminowa.

W dniu 15 września b. r. magistrat otrzymał zawiadomienie z ministerjum skarbu o warunkach pożyczki, gdzie między innemi było powiedziane, że pożyczka ta jest długoterminowa, a pierwsza rata, wraz z zaległemi procentami, musi być wpłacona do dnia 1 października b. r.

Bezpośrednio po tem zawiadomieniu, magistrat wystąpił na radzie miejskiej z wnioskiem o uchwalenie zmiany tej pożyczki z krótkoterminowej na długoterminową. Rada miejska na dwuch kolejnych posiedzeniach wniosek ten uchwaliła.

Jednocześnie prezydjum magistratu zwróciło się do rządu z prośbą o przedłużenie terminu wpłaty pierwszej raty wraz z odsetkami. Trudno bowiem wymagać, aby miasto w niespełna dwa tygodnie było w stanie, bez uszczerbku dla normalnego toku gospodarki miejskiej, wypłacić poważną stosunkowo sumę 130 tysięcy złotych.

Ministerjum skarbu, jednocześnie z zawiadomieniem magistratu, poleciło izbie skarbowej, by w razie niewpłacenia przez miasto pierwszej raty pożyczki wraz z odsetkami, zostały zatrzymane wszelkie wpływy z podatków, przypadające na rzecz miasta.

Izba skarbowa polecenie ministerjum wykonała i należną miastu kwotę 103 tysięcy, przeznaczoną na pensje urzędnicze zatrzymała.

W ten sposób magistrat znalazł się w nader przykrej sytuacji.

Wprawdzie pensje urzędnikom zostały z innych sum wypłacone, jednakże magistrat musiał całkowicie wstrzymać wszelkie inne wypłaty.

Jednocześnie magistrat zwrócił się do p. wojewody z prośbą o interwencję i możliwie najszybsze zwolnienie zatrzymanych pieniędzy.

Dotychczas jednak sprawa ta nie została ostatecznie załatwiona i magistrat znajduje się nadal w bardzo kłopotliwem położeniu.

Nadużycia czy niedopatrzenie?

Sprawa pokładnego w Będzinie.

Dowiadujemy się, że komisja rewizyjna przy przeglądaniu ksiąg dozoru kościelnego parafji m. Będzina natrafiła na pewne niedokładności natury formalnej i prawnej.

Przedewszystkiem komisja stwierdziła fakt, że wprowadzono ją niejednokrotnie w błąd przez nieścisłe i niezgodne informacje, przez dostarczanie komisji dokumentów zupełnie niezgodnych. Wszczególności zostało to ujawnione przy wyciągach z banku i bilansie kasowym za 1924/5 rok.

Dla wyjaśnienia niedokładności przy pobieraniu pokładnego i niestosowaniu się do obowiązującej opłaty, uchwalonej przez parafjan, komisja rewizyjna odbyła kilka rewizyj grobowców na miejscu pochowania zwłok, jak również dokonała oględzin placów, rzekomo zakupionych przez różne osoby na starym cmentarzu.

Rewizja ta dała komisji materjał dowodowy na stwierdzenie faktu niezgodności w pobieraniu t. zw. pokładnego z opłatą, ustanowioną i zatwierdzoną, a nawet możność ujawnienia pewnych nadużyć.

W związku z powyższem zakwestjonowano księgi kasowe i kwitarjusze, za które odpowiedzialny był płatny członek dozoru cmentarnego p. J. Łypek.

Dla ustalenia faktu nieprawidłowości przy pobieraniu pokładnego, badano grabarza miejscowej parafji Cichonia, w obecności p. Łypka, który chcąc usprawiedliwić się przed komisją ze swych czynności, zwalał całą winę na grabarza. Grabarz oświadczył, że nigdy nie był kontrolowany przez dozór kościelny i cmentarny. Ponadto grabarz Cichoń przedstawił komisji szereg kwitów nie sznurowych, nie pochodzących z kwitarjusza, a pisanych na skrawkach papieru przez p. Łypka z poleceniem pochowania zwłok. Między innemi grabarz przedstawił kwit nr. 1168, który komisja rewizyjna uznała za sfałszowany przez dopisanie na nim po upływie dwuch miesięcy nazwiska innej osoby zmarłej, a to w celu zmylenia czujności grabarza z okazji niezapłacenia należności za grób. Jak widać z powyższego, gospodarka dozoru kościelnego przedstawia się niezbyt wyraźnie, należałoby więc zwołać ogólne zebranie parafjalne i dozoru kościelnego dla dokładnego uregulowania tej sprawy.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Statuty podatkowe. Dłuższa pogadanka o psach.

Głównym tematem poniedziałkowego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie była sprawa statutów podatkowych na 1929/30 rok. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia omawiano statut o dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, obliczony przez komisję budżetowo-skarbową na 25 procentów. Klub solidarności robotniczej zgłosił wniosek, aby podatek ten podwyższyć do 50 procent oraz, aby właścicieli, których domy nie dają więcej jak 100 zł. dochodu rocznego, zwolnić zupełnie od podatku.

Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głosowania, które sprawy nie rozstrzygnęło, ponieważ głosy się podzieliły. Rozstrzygnięcie odłożono do następnego posiedzenia. Następnie załatwiono sprawę podatku od psów. Komisja budżetowo-skarbowa wyznaczyła 10 — zł. podatku rocznego od jednego psa pokojowego natomiast r. Hetmańczyk w imieniu klubu p. p. s. domagał się uporczywie podwyższenia opłaty do 30 — 40 zł. Zaoponowali r. dr. Rechtman, wice-prez. Rubinlicht i r. Herchold, mimo to wniosek r. Hetmańczyka większością głosów przyjęto.

Następnie uchwalono statuty o opłatach za korzystanie z targowiska, za ubój w rzeźni miejskiej, za wynajem miejsc na rynkach i za opłaty kancelaryjne.

Podatek od gruntów, łąk i ogrodów r. Wochp proponował ze względu na klęskę suszy, jaka była w tym roku, obniżyć o 50 procent. Po wyjaśnieniu wiceprezydenta Rubinlichta, że według obliczenia cały podatek wynosi zaledwie 2.100 zł., wniosek ten został wycofany z zastrzeżeniem, aby zarząd miasta miał na uwadze rolników, poszkodowanych przez klęskę i zwalniał ich od podatku.

Po zarządzonej przerwie okazał się brak quorum, wobec czego posiedzenie zakończono.

Stosunki w fabryce Braci Klein.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w numerze 225 Expresu Zagłębia na str. 4 notatki, piętnującej stosunki w fabryce naszej. pt. »Z doli robotniczej«, zamieszczenie której przypisujemy tylko błędnej informacji i chęci uwłaszczenia dobremu imieniu firmy naszej, niniejszym uprzejmie upraszamy WPana Redaktora, na mocy obowiązujących przepisów prasowych, o zamieszczenie w najbliższym numerze Expresu Zagłębia, na tem samem miejscu i temi samemi trzcionkami, sprostowania następującej treści:

Nieprawdą jest, że robotnik Eug. Cieszkowski zarabia miesięcznie zł. 90 — natomiast prawdą jest, że zarobki C. od stycznia do sierpnia b. r. włącznie, wynosiły zł. 1.831.05 czyli przeciętnie miesięcznie około 229 złotych.

Nieprawdą jest też, że czynione potrącenia C. przez zarząd fabryki wynosiły zł. 20 tygoniowo, lecz prawdą jest, ze C. w ciągu 6 tygodni spłacił za poczynioną szkodę żelazka zł. 40.

Nieprawdą również jest twierdzenie, że w fabryce naszej pracuje 70 robotników, z których znikoma część jest ludzi dojrzałych, reszta za to młodociani pracownicy, zarobki których są marne, natomiast prawdą jest, że pracuje u nas około dwustu robotników, z których tylko kilkunastu jest młodocianych.

Nieprawdą jest wreszcie, by w fabryce naszej stosowany był 12 to godzinny dzień pracy, natomiast prawdą jest, że ustawa o 8-miogodzinnym dniu pracy jest u nas przestrzeganą.

Łączymy wyrazy poważania.

Dąbrowski Przemysł Druciany
BRACIA KLEIN
Spółka Firmowa
DĄBROWA GÓRNCZA.

Modrzejów bez wody.

Otrzymaliśmy od zarządu tow. sosnowieckiego pismo następujące:

»Towarzystwo sosnowieckie zmuszone jest kategorycznie zaprotestować przeciwko treści wzmianki, ogłoszonej w »Expresie Zagłębia« nr. 228, pod tytułem: »Modrzejów bez wody. Karygodne postępowanie towarzystwa sosnowieckiego«.

Roboty górnicze nie miały żadnego wpływu na wody powierzchniowe w Modrzejowie.

Dowodem tego jest fakt, ze odkrywki piasku towarzystwa zostały wstrzymane na kilku metrach głębokości przez poziom wody.

Ponadto, aby udowodnić, że poziom wody gruntowej nie został zmieniony, towarzystwo sosnowieckie wybiło studnię w pobliżu placu kopalni; z tej studni otrzymuje się wielką ilość wody.

Z tego widać, że każdy właściciel posesji w Modrzejowie ma sposobność dostania się do wody za pomocą studni na własnym gruncie, woda bowiem nie jest umiejscowiona, lecz utrzymuje się równomierną warstwą w piasku.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 3 Środa

Dziś: Ewalda
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 5.42
Zachód „ 5.06

RADJO.

Środa 3 — października.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.10 Wykład geograji Polski.
17.35 Odczyt pt. „Stulecie stenografji polskiej“.
18.— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat dyr. poczt i telegrafów w Katowicach.
19.30 Odczyt pt. „O naukowej organizacji i gospodarstwie domowem“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“.
20.30 Transmisja koncertu z Warszawy
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Karota na kolejach.** W tych dniach na ministerjum komunikacji wydało rozporządzenie, regulujące sprawę kwest na terenach kolejowych, a w szczególności na dworcach i w wagonach. Dotychczas pozwolenia udzielane były przez poszczególne dyrekcje kolejowe. Obecnie pozwoleń tych udzielać będzie tylko ministerjum komunikacji z uwagi na użalnnie się podróżnych, zwłaszcza zagranicznyc. Liczba pozwoleń ograniczona będzie do minimum i pozwolenia udzielane będą tylko w wyjątkowych wypadkach.

(o) **Podatek od zbytku mieszkaniowego w Łodzi.** Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu zatwierdziło nowy statut o podatku od zbytku mieszkaniowego na rzecz m. Łodzi, wprowadzając zastrzeżenie analogiczne do istniejących w Warszawie. Przy określeniu podatku nie będzie brany w rachubę jeden pokój, przeznaczony na jadalnię.

Jako podstawa wymiaru podatku służyć będzie nie komorne za całe mieszkanie, lecz przypadająca kwota za część mieszkania, stanowiącego t.zw. zbytek mieszkaniowy.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Proces komunistyczny.

30 kwietnia b. r. o północy na ulicy Borowej na Piaskach tajemniczy osobnik na widok policji rzucił się do ucieczki. Rozpoczęła się szalona gonitwa, wreszcie policja zatrzymała uciekającego, którym okazał się działacz komunistyczny Tomasz Zaręba. W czasie ucieczki Zaręba odrzucił od siebie sztandar komunistyczny i mnóstwo ulotek.

Wczoraj Zarębę przewieziono z więzienia mysłowickiego do sądu okręgowego, gdzie odbyła się przeciwko niemu rozprawa sądowa. Sąd skazał Zarębę na pięć miesięcy twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Złodzieje kolejowi i paserzy.

Sprawcy kradzieży wagonowej na stacji kolejowej w Łazach w dniu 12 kwietnia b. r. mieszkańcy Dąbrowy Górniczej: 23 letni Franciszek Grabowski (Łabęcka 27), 21-letni Teofil Cytarzyński (Łabęcka 44) i 21 letni Bolesław Zurek (Łabęcka 48) sądzeni byli wczoraj przez sąd okręgowy w Sosnowcu. Złodzieje ci wdarli się w biegu między Dąbrową a Będzinem na pociąg towarowy i zrzucili 46 płyt cynkowych, wagi 555 kg. i 5 sztuk bloków ołowianych, wagi 280 kg, które ukryli w dołach kopalni »Paryż«, poczem sprzedali będzińskim paserom: 17-letniemu Abramowi Feldmanowi (Kołłątaja 55) i 22-letniemu Jakóbowi Welnerowi (Modrzejowska 92). Sąd skazał Cytarzyńskiego, jako głównego inicjatora złodziejskiej wyprawy na dwa lata więzienia, Grabowskiego zaś i Zurka na rok i sześć miesięcy, wszystkich z pozbawieniem praw. Paser Welner skazany został na ośm miesięcy, Feldman zaś na trzy miesiące więzienia.

Z Sosnowca.

(s) **Nowy awans wicewojewody Olpińskiego.** Były starosta będziński, a obecnie wicewojewoda poznański p. Olpiński, ma w najbliższym czasie przejść na wyższe stanowisko.

(s) **Prąd musi być tańszy!** Wczorajszy »Expres Zagłębia« zanotował pogłoskę o zniżeniu ceny prądu elektrycznego w związku ze wzrostem zużycia elektryczności. Wzrost ten dziś już przestał być mitem, gdyż np. na ulicy Piłsudskiego elektrownia zakłada trzeci kabel Ponieważ przy wzroście liczby abonentów, wzrost kosztów jest minimalny, sądzimy przeto, że elektrownia w najbliższych dniach powinna cenę prądu obniżyć.

Radzibyśmy ostatecznie dowiedzieć się czegoś konkretniejszego w tej sprawie i dziwi nas, że zarząd elektrowni nie zareagował dotychczas na naszą notatkę o obniżeniu ceny prądu.

(s) **10-lecie niepodległości Polski.** W ubiegły poniedziałek w sali magistratu odbyło się posiedzenie członków sekcji propagandowej komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski pod przewodnictwem inspektora Winiarskiego.

Omawiano sprawę odczytów, przyjęto treść odezwy, napisanej przez Bronisława Góreckiego. Dyskutowano na temat propagandy prasowej.

(s) **Krzyż zasługi.** W ubiegłą niedzielę, w Kielcach został udekorowany państwowym krzyżem zasługi p. Józef Piebanek, instruktor straży ogniowych pow. będzińskiego.

(s) **Ślub.** Magister praw p. Kazimierz Dawidson poślubił p. Bogusławę Rayską, córkę nadsztygara p. Wł. Rayskiego z Saturna. Obrzęd zaślubin odbył się d. 29 ub. m. w Czeladzi.

(s) **Poseł dr. Polakiewicz w Sosnowcu.** W ubiegłą niedzielę bawił w Sosnowcu, wiceprezes klubu sejmowego bloku bezpartyjnego współpracy z rządem, poseł Karol Polakiewicz.

Poseł K. Polakiewicz z przyczyn od siebie niezależnych przyjechał do Sosnowca dopiero po południu tak, że w zapowiedzianem zebraniu politycznem zjednoczenia pracy wsi i miast udziału wziąć nie mógł.

Po wizycie w starostwie poseł Polakiewicz odbył kilka konferencyj z przedstawicielami miejscowych organizacyj społecznych.

Ponowny przyjazd do Zagłębia poseł Polakiewicz zapowiedział na przyszły tydzień, przyrzekając na zebraniach wygłosić odpowiednie referaty.

(s) **Materiały na ubrania męskie** w gatunku najlepszym wyrabia fabryka pf. Emanuel Fisch w Bielsku. Wojażerowie tej fabryki już wyjechali do Rumunji, Węgier, Niemiec, a nawet do Anglii, skąd napływają do fabryki tej liczne zamówienia.

Reprezentację fabryki tej w Sosnowcu posiada magazyn bławatny Ludwika Finkelsteina.

(s) **Jak zwykle na pierwszego.** W dniu 1 bm przez komisarjat p.p. m. Sosnowca sporządzono 15 doniesień za opilstwo.

(s) **Kradzież.** Marian Eksner (Kuźnica 5) w restauracji Romasa skradł portfel Pawłowi Lasikiewiczowi z dowodami i gotówką 130 złotych.

Z Będzina.

(b) **Z posiedzenia wydziału.** Na ostatniem posiedzeniu członków wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego uchwalono uruchomić nowe przedszkole w Porąbce; udzielić subsydjum uczniom seminarium nauczycielskiego w Dąbrowie; wyasygnować pewną sumę na urządzenie wyścigów p. a. p.; założyć kasę oszczędnościową w Wojkowicach Kościelnych z kapitałem zakładowym 2.500 zł, który zostanie zebrany ze składek mieszkańców gminy; zaciągnąć pożyczkę 10.000 zł. na dokończenie budowy szkoły w Klimontowie, rozpatrzono szereg rekursów podatkowych i spraw personalnych oraz powołano komisję w osobach starosty Boxy, St Wolffa i inż. Czaplickiego do ustalenia wysokości komornego w domu komunalnym.

(b) **Komitet wykonawczy obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski** w Będzinie uprzejmie prosi wszystkie instytucje — organizacje społeczne w m. Będzinie o delegowanie swoich przedstawicieli na posiedzenie komitetu obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski, jakie się odbędzie w lokalu magistratu, pokój nr. 6, dnia 9 października r. b. we wtorek, o godzinie 7 i pół wieczorem, w celu uzupełnienia składu komitetu i wysłuchania sprawozdania komitetu wykonawczego z dotychczasowej działalności.

(b) **W jedności siła.** Dnia 4 tj. jutro w sali posiedzeń starostwa o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie przewodniczących sekcyj propagandowych i wydawniczych wszystkich komitetów lokalnych obchodu

Krwawa zemsta.

121

Postanowiła więc powstać z łóżka, lecz pierwsze usiłowanie w tym celu, wycisnęło jej łzy z oczu. Nie mogła się podnieść. Współcześnie miała silną gorączkę, która, z wyjątkiem małych przerw, pozbawiała ją zdolności myślenia i przytomności. W takim stanie bredziła i wypowiadała myśli, urwane zdania o zbrodni, o bracie swym, katastrofie i kopalni.

Zapytany o radę lekarz, uspokoił rodzinę i zalecił ciągły nadzór, by chora, pod wpływem obłędu, nie naraziła się na jaki wypadek.

Gdy Djana odzyskała już nieco sił, pomimo oporu siostry, powstała z łóżka.

Podczas jej choroby nie zaszło nic nowego.

Czwartego dnia, osłabiona jeszcze i chwiejąca się na nogach, podtrzymywana przez Filipa i Klarę, zeszła na dół. Pierwsza ta przechadzka wzmogła jej siły, które od tego czasu zaczęły wzrastać z dniem każdym. Troskliwość Klary, Bartolego i Filipa, wywoływała w niej łzy rozrzewnienia. Pod wpływem tego uczucia pragnęła teraz tem więcej zasłonić ich przed nienawiścią Antonia. Po powrocie do swego pokoju z tej pierwszej przechadzki, udała się na spoczynek.

Klara, czuwająca przez kilka nocy z rzędu, cofnęła się do swego pokoju, a wtedy Djana powstała z łóżka i zamknęła drzwi na klucz. Następnie zajęła swe zwykłe miejsce obserwacyjne przy oknie, skąd mogła widzieć wychodzącego i powracającego brata.

Ale Antonio tej nocy nie wydał się z pałacu.

Brzask nadchodzącego dnia zastał Djanę na straży, ale ponieważ teraz ukochanym przez nią osobom nie groziło żadne niebezpieczeństwo, przynajmniej do nocy następnej, otworzyła więc drzwi, rozebrała się pośpiesznie i poszła do łóżka.

Gdy w pół godziny później weszła Klara, zastała Djanę śpiącą i nie domyślając się, w jaki sposób siostra jej noc przepędziła, pocałowała jej czoło i zasiadła przy łóżku.

Znajdując się w towarzystwie Bartolego lub Filipa, Klara układała twarz swoją i, o ile mogła, kryła w sobie swą rozpacz. I udawało się jej to tak dobrze, że Bartoli nie miał najmniejszego podejrzenia. W prawdzie Filip wyraźnie czytał w jej sercu. Nie wiedziała, że młody człowiek oddawna odkrył jej cierpienia i jeżeli sam zachowywał wobec niej postawę chłodną, to dla tego, że poświęcił się dla ojca, krwawiąc własne serce pod ciężarem ofiary, byle tylko ojciec jego był szczęśliwym. Była przekonaną, że Filip nie zna jej tajemnicy, gdy on tymczasem z tłumionych jej westchnień domyślał się, ile łez musiała wylewać w skrytości.

Ale jeżeli w obecności osób, które ją kochały, usiłowała ukryć stan swego serca, to gdy znalazła się sama, tem więcej pogrążała się w swym smutku. Napróżno starała się zająć myśli swe książką lub jakąś pracą kobiecą; wkrótce książka się zamykała, robota wypadała z jej rąk i z oczu zaczynały płynąć łzy.

Mimo to, zwalczała swą boleść. Miała charakter niezmiernie prawy i wolałaby raczej umrzeć, aniżeli odkryć przed Bartolim okrutną prawdę. Nie, Bartoli nie dowie się o tem nigdy i jej przywiązanie córki i troskliwość poczyta za miłość.

W oczekiwaniu mającego niezadługo już nastąpić ślubu, nadeszły liczne i wspaniałe podarki. Ale Klara patrzała na nie obojętnie. Żądała również, by ceremonja odbyła się po cichu, bez żadnej wystawności. Nie zaproszono nikogo. Postanowiono tylko, że ona sama udzieli gratyfikacje wszystkim robotnikom kopalni, za pośrednictwem naczelników oddziałowych i że w dzień ślubu wszyscy uwolnieni będą od roboty.

Antonio udawał, jak gdyby przygotowania te nie obchodziły go wcale. Mógł on je unieważnić jednem słowem, potrzebował tylko oświadczyć Klarze:

— Ty nie możesz zaślubić tego człowieka... Nigdy... Byłoby to zniewagą pamięci naszego ojca... Byłoby to świętokradztwem... Nie możesz zostać żoną zabójcy naszego ojca i sprawcy śmierci naszej matki...

I to byłoby dostatecznem. Wtedy małżeństwo zarówno z Bartolim, jako też i z Filipem byłoby niemożliwem i trzy życia byłyby złamane. Wtedy rozstanie byłoby nieuniknionem, obie dziewczyny musiałyby powrócić na Korsykę i rozpocząć znowu życie w nędzy...

Dla czego jednak Antonio nie powiedział tego? Dla czego pozwalał Bartolemu doprowadzić do skutku jego projekty szczęścia?

c. d. n.

10-lecia niepodległości w celu utworzenia jednej powiatowej sekcji i omówienia sposobu skoordynowania pracy oraz obmyślenia wspólnego programu obchodu.

(b) **Złodziej elegant.** Janowi Kalasince, Potockiego 28, skradziono ubranie. Złodziej ubrał się w zdobyty garnitur, pozostawiając swój na miejscu.

Z Czeladzi.

(c) **Z zebrania polskiego cz. krzyża.** W dniu 1 października w sali magistratu odbyło się zebranie polskiego cz. krzyża. Przewodniczył dr. Marczyński, sokretarzował p. Tajchman.

Sprawozdanie z działności komitetu za okres od 1 sierpnia do 30 września br. złożył dr. Marczyński prezes komitetu. Dochód w okresie sprawozdawczym wynosił 1400 zł. (składki 500 zł., imprezy 900 zł.) Koło liczy 707 członków. Zebrano 19 kompletów zimowych ubrań, z czego 3 dano już biednym dzieciom Zbieraniem ubrań zajmowała się p. Obarska ochroniarka miejska. Staraniem komitetu jest dożywiane 6 dzieci przez zamożniejszych mieszkańców. Składki wpływają regularnie, członków z każdym dniem przybywa.

Postanowiono rozszerzyć działalność sekcji młodzieży i sekcji sióstr oraz nawiązać kontakt z tow. przyjaciół młodzieży.

(c) **Występ znanych awanturników.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za awantury i wywołanie zbiegowiska Dziekańskiego Julijana, Szpitalna 13.

(c) **Kogucie awantury na cudzych śmieciach.** W dniu 1 października w godzinach wieczornych mieszkaniec Wojkowic Komornych Kogut Stefan przyszedł do młyna Jurczyńskiego prz ul. Elektrycznej i wszczął z nim awanturę. Pijanego Koguta posterunkowy z trudem odprowadził do komisarjatu na wytrzeźwienie.

(c) **Miły gospodarz.** Sadowski Stanisław, Gawrońce 10, wyrzucił samowolnie rzeczy z piwnicy Kruklewicza Kazimierza.

Z Dąbrowy.

Kontroler z urzędu skarbowego

Do mieszkania Marji Badocha, Narutowicza 45, wszedł pewien osobnik, który powiedział, że jest kontrolerem urzędu skarbowego w Będzinie i przychodzi w sprawie zmarłego jej męża, któremu należy się z kasy lekarskiej pewna suma.

Aby uzyskać pieniądze, należy opłacić 17 zł. 50 gr. za marki stemplowe. Ucieszona kobieta, że dostanie pieniądze, o których dotychczas wcale nie wiedziała, skwapliwie wręczyła kontrolerowi żądaną sumę, na którą ten ostatni dał jej na kawałku papieru pokwitowanie z podpisem Stanisław Prażnowski. Kiedy jednakże po pewnym czasie, Badocha żadnej wiadomości o pieniądzach nie otrzymała, a kontroler zapewniał ją, że sprawa ta będzie w niedługim czasie załatwiona, udała się do urzędu skarbowego w Będzinie, lecz tam o niczem podobnem nie słyszano, a kontrolera o podobnem nazwisku w urzędzie skarbowym niema.

Badocha zrozumiała, że padła ofiarą sprytnego oszustwa i dała znać o wszystkiem policji.

(d) **Posiedzenie komisji rozbudowy miasta** odbyło się onegdaj w magistracie; rozpatrzono szereg podań, z których kilka uwzględniono.

(d) **Podrzutek.** Ubiegłej nocy w Gołonogu o godz. 12.30 w jednym z domów pod schodami zostało odnalezione przez Stanisława Dębicza dziecko płci męskiej. Dziecko ma najwięcej 5 miesięcy, było czysto i porządnie ubrane. Policja zaopiekowała się podrzutkiem i umieściła go w schronisku.

(d) **Kradzieże.** Zenonowi Tyrajc uczniowi górniczej szkoły w Dąbrowie zamieszkałemu przy ulicy Północna 23 w Sosnowcu, skradziono z korytarza szkolnego rower wartości 200 zł.

Wanda Bałdys, Wesoła 9, zameldowała, że kochanek jej Edward Legoński skradł jej 6 królików.

Edward Sergała bez stałego miejsca zamieszkania skradł swemu bratu Romanowi Sergale, zamieszkałemu przy ulicy Królowej Jadwigi w Dąbrowie, garnitur wartości 300 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie starosta zawiercki p. Czesław Kowalski.

(z) **Zakończenie roku szkolnego w Koziegłowach.** W ub. niedzielę szkoła rolnicza w Koziegłowach obchodziła swoją doroczną uroczystość zakończenia roku szkolnego. Na uroczystość tę przybył zastępca starosty p. Langert, sekretarz sejmiku p. Babiarz, rodzice uczenic i zaproszeni goście.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, zastępca starosty p. Langert przeciął wstęgę, zamykającą wstęp na wystawę prac uczenic szkoły.

Wystawa dzieliła się na kilka działów. Pierwszy — zawierał produkcję własną szkoły, jako to: buraki, marchew, zboża, owoce i t. d. Drugi — bieliznę damską, robótki kobiece. Trzeci — bieliznę męską, wreszcie czwarty — kulinarny, pysznił się złotem pieczonych gęsi i kur, wyrobami cukierniczemi, konserwami i konfiturami.

Po zwiedzeniu wystawy rozpoczęły się popisy, na które złożyły się deklamacje i śpiewy.

Przed rozdaniem świadectw przemawiał zastępca starosty, p. Langert, podkreślając dodatni wynik prac i zachęcając uczennice do pogłębienia wiedzy zdobytej w szkole. P. wicestarosta podkreślił zasługi p. Steinhagenowej dla szkoły rolniczej w Koziegłowach.

Głos zabierali: kierowniczka szkoły p. Zofja Talkówna, której zasługą jest wysoki poziom tej uczelni i ks. probosz Brykalski z Koziegów.

Z kolei odbyło się rozdanie świadectw. Z pośród 45 uczenic otrzymało świadectwa 43,—dwie zostały na rok przyszły.

Następnie odbyła się wspólna fotografia i obiad z udziałem rodziców uczenic i zaproszonych gości.

Miła ta uroczystość pozostawiła po sobie wspomnienie.

(z) **Zabawa i kiermasz.** Na onegdajszem zebraniu komitetu zabawy na policyjny dom zdrowia pod przewodnictwem dyr. Kołorzyńskiego wyłonił się projekt urządzenia zabawy i koncertu w sobotę, w niedzielę zaś urządzony byłby kiermasz i czarna kawa. Ostateczne omówienie tego projektu nastąpi na dzisiejszem zebraniu, które odbędzie się w sali sejmiku o godzinie 8-ej wieczorem.

(z) **Afisz komunistyczny.** Nieznany sprawca zawiesił na domu Lejmana przy ul. Fabrycznej afisz komunistyczny. Policja afisz usunęła.

Z Olkusza.

(ol) **Wybory do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.** W magistracie olkuskim zostały wyłożone do przejrzenia listy wyborców do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Zarejestrowanych w pow. olkuskim jest ogółem 1834 przedsiębiorstwa, w tem: 1) w grupie przemysłowej I kat. 5 przedsiębiorstw, 2) w grupie przem. II kat. 153 przeds., 3) w grupie handlowej I kat. 76 przedsiębiorstw, w grupie handl. II kat. 1599 przedsiębiorstw i 4) w grupie górniczej I kat. 1 przedsiębiorstwo.

(ol) **Ważne dla radjoamatorów.** Zrzeszenie przedsiębiorstw radjotechnicznych w Warszawie zawiadomiło zainteresowane firmy w Olkuszu, że minist. p. i tel. zniosło dotychczasowe przepisy nakładania na firmy, zajmujące się sprzedażą aparatów radjowych i sprzętu radjowego, obowiązku inkasowania odsetek od kupujących, które to odsetki zostaną zastępione ryczałtami w/g nowych przepisów, jakie ukażą się w najbliższych dniach.

(ol) **Krzemieniowanie szos.** Zarząd drogowy przy sejmiku olkuskim wykończył w tych dniach krzemieniowanie szosy od Sławkowa do Bolesławia na przestrzeni 4 kilometrów. Obecnie zarząd drogowy przystąpuje do krzemieniowania szosy z Wolbromia do Pilicy.

(ol) **Smiertelny cios w czasie zabawy.** Podczas zabawy weselnej w Brzozówce, gm. Cianowice, Jan Padacz z Owczar tejże gminy, mając urazę do kolegi swego Wincentego Nurka o dziewczynę, ugodził go nożem w bok. Nurek zawieziony do szpitala św. Łazarza zmarł w dniu 1 b. m. Sprawcę aresztowano.

Ze sportu.

Dzień młodzieży robotniczej

Komunikat Nr. 4 RSKOZD.

Podaje się do wiadomości regulamin II biegu ulicznego młodzieży robotniczej Zagłębia Dąbrowskiego w dn. 7 października.

1. Trasa biegu wynosi 3.700 mtr. Start z pod szkoły na Sroduli i biegnie ulicami: Stefana Okrzei, Konstantynowską, Staszyca, Zamkową, Narutowicza, Sielecką, Wawel, ul. 3 Maja, Warszawską — meta przed magistratem m. Sosnowca.

2. Bieg odbędzie się dn. 7 października br. Początek biegu o g. 8.30 rano, zbiórka zawodników o g. 8 przed szkołą na Sroduli.

3. Strój obowiązujący: obuwie dowolne. spodenki i koszula—sportowe.

4. Do biegu stanąć może każdy robotnik, stowarzyszony w klasowych związkach zawodowych i członkowie robotniczych organizacyj sportowych, których ewidencja została już zgłoszona do RSKO. w wieku lat ponad 18, zakwalifikowani przez lekarza, który ich zbada przed rozpoczęciem biegu.

5. Każdy zawodnik otrzymuje numer według kolejności zgłoszeń.

6. Bieg wygrywa organizacja, której zawodnicy zdobędą najwięcej punktów. W rachubę będą brani tylko ci zawodnicy, którzy ukończą bieg w czasie 20 minut. Obliczenie punktów przedstawia się w następujący sposób: pierwszy przybyły do mety otrzyma tyle punktów, ilu zawodników stawało do biegu, drugi tyleż mniej jeden, trzeci tyleż mniej dwa itd.

7. Wszystkie orzeczenia komisji sportowej są nieodwołalne i stanowcze.

8. Zapisy do biegu do 5./10. godz. 15 należy składać na ręce tow. Rembowskiego, magistrat w Sosnowcu.

9. Do biegu kolarskiego obowiązują te same przepisy. Odbędzie się on na przestrzeni 30 kilometrów. Start i meta z przed boiska miejskiegn przy ul. Długiej w Sosnowcu. Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma nagrodę. Początek o godz. 10. Zbiórka na boisku miejskiem.

10. Początek zawodów lekkoatletycznych — pięciobój dla piłkarzy o g. 11 na boisku pow. rady wydz. fizyczny. W skład pięcioboju wejdą następujące konkurencje: skok w dal, bieg 100 mtr., rzut dyskiem, bieg 400 mtr. i rzut kulą. Do tych zawodów organizacje wystawia po 11 zawodników.

11. Zawody w siatkówkę i koszykówkę odbędą się tamże.

12. Zgłoszenia do wszystkich konkurencji upływają dn. 5 października.

13. W dniu 5 października odbędzie się zebranie pełnego zarządu RSKOZD. w związku zawodami w dn. 7 października i zdekompletowaniem egzekutywy RSKO o godz. 18 w lokalu magistratu m. Sosnowca

Sekretarz: **Rembowski.**

Przewodniczący boiska
dr. Molicki.

Proces marjawicki w Płocku.

Powoli uprzykszył się wszystkim.

Swiadkowie powtarzają jedno w koło.

PŁOCK, 2 października. Proces Kowalskiego powoli przestał interesować publiczność. Sala rozpraw, do której trudno się było docisnąć w pierwszych dniach procesu, obecnie świeci pustkami.

Wczoraj po przerwie pierwszy zeznawał świadek dr. Kopystyński, który przerywa co chwila swe zeznania, by odczytać jakiś urywek ze swych notatek. Cytaty te, czytane w języku rosyjskim, wypowiada bardzo płynnie, lecz mijają one bez głębszego wrażenia. Sw. Kopystyński, lekarz major W. P. opowiadał, jak to swego czasu zetknął się z marjawitami w r. 1922 i jak na nim wywarli ogromne wrażenie. Dlatego mimo urągań i drwin ze strony kolegów wstąpił wraz z żoną do klasztoru marjawitów w r. 1923. Dr. Kopystyński, jako ginekolog, jest obecnie w klasztorze marjawickim lekarzem zakładowym. W zeznaniu swem przedstawia świadków powodowych w jaknajgorszem świetle.

Tołpychowej zarzuca dwulicowość innym niemoralność.

Sw. Górniakowa, której pamiętniki były materjałem dla sędziego śledczego, wysłała do prokuratora w Warszawie list, odwołując pierwotne zeznania. Swiadek oświadcza, że list ten pisała sama, wówczas przewodniczący pokazuje jej kopertę, na której, jako nadawca listu figuruje ks. Nowakowski.

Górniakowa zmieszana milczy

Po Górniakowej zeznają kolejno. siostra Sara (Lucyna Celińska, zakonnica Konewczyńska, Sabina Gąsińska, Zofja Boguszewska, Bolesława Michelson-Poradowska, Marja Kraszewska, Helena Anusiewiczowa, Marja Jaguszewska i wreszcie Florjanna Kosiarek.

Wszystkie te siostry, jak nagrane płyty gramofonowe powtarzają jedne i te same oskarżenia i oszczerstwa świadków, którzy zeznawali na niekorzyść Kowalskiego przyczem od czasu do czasu prokurator łapie je na kłamstwie lub na sprzeczności z zeznaniami u sędziego śledczego.

Wszystkie wymienione osoby szkalują najwięcej Badowską, pomawiając ją o niemoralność, a Niewiadomską o kradzież.

Zeznania świadków z Sosnowca.

PŁOCK, 2 października. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęto o godzinie 11 min. 30 od zeznania Zygmunta Salajdy, świeckiego marjawity, wezwanego przez obronę.

— Widzę tu kilku świadków oskarżenia — zeznaje Salajda — występujących jakoby w obronie moralności, jak np. św. Banasiak, który jednak sam postępował niemoralnie.

Przewodn.: Co takiego robił?

Sw.: Czytał »Bociana«, »Wojnę

Żarty« i śmiał się do młodych kobiet.

— Następny świadek oskarżenia Olga Bitnerówna — ciągnie dalej świadek obrony — też nam nie dawała dobrego przykładu. Wynosiła z pracowni sióstr jakieś paczki.

Przew.: Czy była o to sprawa w sądzie?

Św.: Tak, była.

Przew.: Jaki rezultat?

Św.: Bitnerówna nie była ukarana. Tomasówna też niemoralnie się zachowywała. Mówiła, że ks. Szymanowski (proboszcz marjawicki w Sosnowcu) musi zginąć z jej ręki.

Przew.: Jakto?

Św.: Że go zastrzeli.

Obecna na sali Tomasówna wybuchła głośnym śmiechem.

Św. Salajda zeznaje dalej:

— Św. Pągowski mówił, że Kowalski będzie leżał u jego stóp i pokazywał rewolwer, którym mu groził.

Przew.: Czy napewno rewolwer?

S.: Może rewolwer, a może straszak.

Świadek Salajda jest członkiem dozoru kościelnego marjawickiej parafji w Sosnowcu.

Z kolei staje przed sądem w szarym habicie Szymanowski, proboszcz marjawicki w Sosnowcu. Oskarża po kolei świadków oskarżenia.

Świadek w dalszym ciągu rozwija zasady marjawityzmu i przywoływany jest kilkakrotnie przez przewodniczącego, aby mówił o sprawie. Opowiada, iż Kowalski przestrzegał cnót zakonnych i złożył z godności dwu kapłanów Dziewulskiego i Banasiaka (świadków oskarżenia) za niezachowanie czystości. Świadek mówi o niemoralnościach Dziewulskiego w czasie jednak, gdy ten był jeszcze klerykiem, wyświęconym później po »akcie przebaczenia«. Jako kapłan, Dziewulski oskarżony o usiłowanie zniewolenia jednej z sióstr, rok potem przebywał w kanonie, również po uzyskaniu »przebaczenia«. Banasiak kradł i oszukiwał. Pągowski też dopuszczał się grzechów nieczystości i t. d.

Na zakończenie świadek Szymanowski oświadcza: Również i świadek oskarżenia ks. Modrzejewski nie mógł między nami wytrwać z powodu trudnych zadań co do zachowania czystości.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25½—43.23
Paryż 34.87½
Wiedeń 125.42
Praga 26.42½
Włochy 46.60
Szwajcarja 171.65
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 95.00—94,00-94.25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 124.00—123.00—120.50
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 2.10.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 178.00
Spiess 200.—
Węgiel 103.00
Nobel 29.00
Lilpop 37.50
Modrzejów 38.00
Ostrowiecki serja B I 119.—118.50—121,—
II 114.50
Rudzki 40.00
Tendencja: utrzymana.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy przed rzucaniem oszczerstw i rozsiewaniem plotek na b. pracowników Firmy »Cuk. Warszawskiej« w Sosnowcu, jakoby byli aresztowanymi na zasadzie anonimów i przez to byli zwolnieni z pracy.

Natomiast prawdą jest, że nie byli aresztowanymi i że Firma »Cuk. Warszawskie« wymówiła pracę 6-ciu pracownikom na zasadzie reorganizacji zakładu, w tem 4 rem członkom Zarządu Zw. Kelnerów.

Co zaś do anomiów, to takowych nie bierzemy pod uwagę, a Firma »Cuk. Warszawskie« jest zbyt poważną Firmą, aby sprawę anonimów traktowała serjo, gdyż ludzie uczciwi mówią w oczy, a nie posługują się anonimami i plotkami.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych
Oddział w Sosnowcu

Przewodniczący: W. DRĄG.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Udzielam lekcji gry skrzypcowej W. Juszczyk. Sosnowiec Piaskowa 4.

Kupno i sprzedaż.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce“. Dojazd przez Ząbkowice lub Wolkowice.

Sklep wśródmieściu z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Expresu“.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 3 września 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 50, murarzy 3, pomocy ślusarskiej 2, czeladnik szewski 1, furmanów 2, robotnic-kobiet do 18 lat 12, służby domowej, kobiet 8.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu Zakłady Pracy zgłosiły 44 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 32 osoby.

Poszukuje posady biurowej praktykantki, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Ina“.

Przyjmę uczniów szkół średnich na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość „Expres Zagłębia“ w Dąbrowie.

Potrzebna prasowaczka. Będzin plac 3-go maja pralnia chemiczna. Frankowa.

Potrzebna ekspedjentka do sklepu. Wiadomość w sklepie Chałata, Hale Rozwoju.

Potrzebny korepetytor do przygotowania ucznia do 4 klasy gimnazjum. Wiadomość „Expres Zagłębia“ w Dąbrowie.

Potrzebna zdolna panienka obeznana z księgowością branży tytoniowej. Referencje wymagane. Oferty przyjmuje hurtownia tytoniowa nr. 1 Sosnowiec Piłsudskiego 18.

Potrzebny subiekt fryzjerski Rybna 6.

Lokale.

Magistrat miasta Sosnowca poszukuje lokalu o 4 względnie o 3 ubikacjach w dzielnicach Sielca lub Starego Sosnowca. — Czynsz według umowy.

Pokój umeblowany do wynajęcia przy ul. Piłsudskiego 106

Różne.

Za nagrodą! Dnia 26 wieczorem przechodząc ulicami Sienkiewicza, Okrzei, 3-go maja i Sobieskiego zgubiono sznur bursztynów. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do cukierni „Sielanka“ w Dąbrowie przy ulicy 3-go maja 1.

Jarczyńska Józefa zgubiła wyciąg z ksiąg ludności i książeczkę P. K. Ch.

Szmyla Teodor zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Kaniecki Jan zgubił portfel, wyciąg z ksiąg ludności, kartę mobilizacyjną i 20 złotych.

Stefan Zieliński zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie i książkę wojskową przez PKU. Będzin.

Zgubiono dowód osobisty rodzinny na imię Jana Aleksandra, Jana, Kazimierza, Wincentego i Franciszki Czerwińskich wydany przez Rokitno-Siacheckie.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94